

ANNA TUNIA

## KSZTAŁTOWANIE SIĘ KANONICZNEJ FORMY ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA

Proces kształtowania się kanonicznej formy zawarcia małżeństwa obejmuje kilka etapów, które wyznaczane są kolejnymi – podejmowanymi w Kościele katolickim – reformami. Dla lepszego przybliżenia zmian w zakresie formy małżeńskiej istniejącej w Kościele katolickim niniejsze opracowanie podzielone zostało na pięć części, które chronologicznie odpowiadają następującym etapom tego procesu. Podział taki pozwoli na pełniejsze ukazanie kolejnych okresów w rozwoju formy zawarcia małżeństwa.

W części pierwszej omówione zostały początki formowania się tej instytucji w Kościele, w drugiej – reforma trydencka w zakresie formy kanonicznej. Część trzecia artykułu jest poświęcona przedkodeksowym uregulowaniom formy kanonicznej wprowadzonej przez dekret *Ne temere*, zaś czwarta – rozwiązaniom w zakresie tej instytucji, przyjętym przez Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. W ostatniej, piątej części niniejszego artykułu przedstawione zostały uregulowania zawarte w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r., dotyczące formy zwyczajnej, oraz wprowadzenie nadzwyczajnej formy zawarcia małżeństwa do porządku prawnego Kościoła, a także dalsze konsekwencje tych postanowień.

## 1. GENEZA KANONICZNEJ FORMY ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA

O istnieniu formy przy zawieraniu małżeństw możemy mówić od czasów najdawniejszych. Forma ta jednak przez wieki, aż do czasu Soboru Trydenckiego, nie była jednolicie unormowana. Kościół przejął bowiem opartą na prawie natury zasadę zawierania małżeństw, według której powstaje ono poprzez samo wyrażenie zgody małżeńskiej przez strony, i przez długie wieki nie uznawał żadnych dodatkowych formalności, od których miałyby zależeć ważność tego związku<sup>1</sup>. Traktował więc sprawę formy zawarcia małżeństwa jako rzecz nieistotną, drugorzędną i nie wytworzył odrębnych przepisów, lecz stosował się do zwyczajów uznawanych w poszczególnych krajach<sup>2</sup>. Nie miały wpływu na taki stan rzeczy miało prawo rzymskie, które do ważności małżeństwa nie stawiało żadnych wymagań formalnych. Istotna była jedynie wola pozostawania przez strony w związku małżeńskim. Wola ta mogła zostać wyrażona do tego stopnia nieformalnie, że małżeństwo mógł zawrzeć z określoną kobietą nawet mężczyzna nieobecny<sup>3</sup>. Kościół przejmował jednak zasady i tradycje rzymskiego prawa małżeńskiego w takim zakresie, w jakim nie sprzeciwiały się one nauce Chrystusa i Apostołów. Prawo to było bowiem w wielu przypadkach niezgodne z duchem chrześcijańskim.

Kościół od zawsze uważał małżeństwo za uroczystą umowę i od początku domagał się, aby jego zawarcie było połączone z kapłańskim błogosławieństwem. Stwierdzają to liczne świadectwa z okresu patrystycznego<sup>4</sup>. Do IV wieku zalecenia Kościoła dotyczące sposobu zawarcia małżeństwa były spójne dla wszystkich jego członków. Natomiast od połowy IV stulecia zaczęło się rozpowszechniać zupełnie inne podejście w zakresie zawarcia małżeństwa w Kościele Zachodnim i Wschodnim.

---

<sup>1</sup> Zob. J. Roth, *Forma zaręczyn i małżeństwa w prawie kościelnym katolickim z uwzględnieniem prawa cywilnego austriackiego*, Kraków 1908, s. 30-31.

<sup>2</sup> Zob. S. Biskupski, *Prawo małżeńskie Kościoła Rzymskokatolickiego*, Warszawa 1956, s. 320-321.

<sup>3</sup> Zob. M. Żołąnierczuk, *Zarys prawa rzymskiego. Skrypt dla studentów prawa*, Lublin 1992, s. 101; W. Osuchowski, *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, Warszawa 1981, s. 215-216.

<sup>4</sup> Potwierdzają to następujący pisarze kościelni: św. Ignacy, Tertulian, św. Ambroży i inni. Zob. T. Gromnicki, *Forma zawierania zaręczyn i małżeństw według dekretu „Ne temere” z dnia 2 sierpnia 1907 r. z uwzględnieniem prawa austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego*, Kraków 1910, s. 14-15.

Kościół Zachodni zachęcał wiernych i nalegał, aby zawierali małżeństwa publicznie w obecności kapłana, jednakże nie uzależniał zaistnienia małżeństwa od kapłańskiego błogosławieństwa. Z czasem jednak, gdy zawieranie związków małżeńskich bez udziału kapłana stało się wprost plagą społeczną, te zalecenia i zachęty przybrały postać nakazów. Samo jednak stawianie nakazów niczego nie zmieniło, dlatego coraz częściej na tych, którzy je łamali, nakładano kary i pokuty. Praktyka w tym względzie zmieniła się dopiero po Soborze Laterańskim IV (1215 r.), zwłaszcza gdy legat papieski Filip – biskup z Fermo – w roku 1279 nałożył karę klątwy na tych, którzy wstępowali w związek małżeński bez benedykcji kapłańskiej<sup>5</sup>.

Kościół Wschodni natomiast do formy zawarcia małżeństwa przywiązywał znacznie większą wagę. Już od połowy IV wieku uważał on małżeństwa zawarte bez jego wiedzy i błogosławieństwa za nielegalne. Należy przy tym zaznaczyć, iż na Wschodzie ściślejsze było powiązanie ustawodawstwa państwowego z kościelnym. Panujący tam ówczesny system cesaropapizmu poddawał władzę w sprawach kościelnych władcom świeckim. Przykładem powiązania państwa i Kościoła na Wschodzie w zakresie małżeństwa było wprowadzenie w 893 r. przez cesarza Leona jako obowiązkowej kościelnej formy zawarcia małżeństwa połączonej z kapłańskim błogosławieństwem, zaś małżeństwu zawartemu bez udziału kapłana odmawiano skutków prawnych<sup>6</sup>. Zgodnie z cesarskim dekretem za ważne uważano tylko takie małżeństwa, które zostały zawarte wobec kapłana udzielającego błogosławieństwa i w obecności co najmniej dwóch świadków, którymi mogli być tylko pełnoletni mężczyźni, mający wszystkie kwalifikacje wymagane od świadków przy aktach prawnych<sup>7</sup>.

Zatem Kościół Zachodni od samego początku starał się, aby małżeństwa pomiędzy wiernymi zawierane były publicznie i przed kapłanem, jednakże aż do Soboru Trydenckiego benedykcja kapłańska nie stanowiła sama w sobie

---

<sup>5</sup> Zob. W. A b r a h a m, *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*, Lwów 1925, s. 351.

<sup>6</sup> W Cesarstwie Wschodnim – w przeciwieństwie do Kościoła Zachodniego – Kościół nie potrafił stawić czoła cesarskim roszczeniom i w konsekwencji stał się faktycznie włączony w strukturę polityczną państwa, stąd ustawy cesarskie faktycznie respektowane były nie tylko na forum świeckim, ale i kościelnym, gdyż praktycznie w Cesarstwie Wschodnim przestano rozróżniać te porządki prawne jako odrębne. Zob. H. M i s z t a l, *Polskie prawo wyznaniowe*, Lublin 1996, s. 63; J. K r u k o w s k i, *Kościół i państwo. Podstawy relacji prawnych*, Lublin 1993, s. 19-21.

<sup>7</sup> Zob. B i s k u p s k i, dz. cyt., s. 321.

o zawarciu małżeństwa ani też nie była uważana za element konstytuujący małżeństwo. Natomiast w Kościele Wschodnim forma kościelna wymagana była wprawdzie do ważności aktu małżeństwa, jednakże nie było to skutkiem decyzji władz kościelnych, lecz ustaw cesarskich.

## 2. REFORMA TRYDENCKA W ZAKRESIE FORMY KANONICZNEJ

W średniowiecznym prawie kościelnym nie było jakiegś obowiązkowej formy zawarcia małżeństwa, która obowiązywałaby strony wstępujące w związek małżeński pod rygorem nieważności. Wystarczające było to, gdy „narzeczeni w dowolny sposób przed kapłanem i w obecności świadków, bądź także bez kapłana i bez świadków, wyrazili sobie zgodę na wzajemne pożycie małżeńskie”<sup>8</sup>. Brak jednak obowiązkowej formy zawarcia małżeństwa pociągał za sobą wiele negatywnych następstw, bo choć Kościół nakazywał, by małżeństwa zawierano jawnie i publicznie, to jednak nie domagał się tego jako niezbędnego warunku jego ważności, wobec czego nadal stosowano praktyki ślubów tajnych<sup>9</sup>. Taki stan rzeczy sprzyjał więc zawieraniu małżeństw nieważnych, a także ułatwiał zrywanie ślubów ważnych, a nawet popełnianie dwużeństwa, gdyż trudno było komuś udowodnić faktyczne zawarcie małżeństwa<sup>10</sup>.

Wobec istniejącej sytuacji coraz częściej podnosiły się głosy domagające się przeprowadzenia reformy systemu prawa małżeńskiego i określenia obowiązkowej formy zawarcia małżeństwa, która wyłączałaby możliwość zawierania go w sposób tajny, a także odpowiadałaby słusznym interesom nie tylko samych zawierających, ale i porządkowi prawnokościelnemu.

---

<sup>8</sup> J. S. P e l c z a r, *Prawo małżeńskie katolickie z uwzględnieniem prawa cywilnego obowiązującego w Austrii, w Prusach i w Królestwie Polskiem*, t. I, Kraków 1898, s. 10.

<sup>9</sup> Zob. W. A b r a h a m, *Forma zawarcia zaręczyn i małżeństwa w najnowszym ustawodawstwie kościelnym*, Lwów 1913, s. 24. W różnych epokach określenie „małżeństwo tajne” przybierało różne znaczenia. W prawie pierwotnym małżeństwem tajnym nazywano takie, które zostało zawarte bez wszelkich uroczystych formalności. Zob. R o t h, dz. cyt., s. 36. Przez „tajne małżeństwo” rozumiano również w tym czasie małżeństwo zawierane bez wiedzy i udziału Kościoła. Zob. B i s k u p s k i, dz. cyt., s. 321. Po Soborze Laterańskim (1215 r.) przez „tajne małżeństwo” rozumiano przede wszystkim takie, które przedtem nie zostało ogłoszone w Kościele. Od czasu zaś Soboru Trydenckiego „tajnym małżeństwem” nazywano takie, które zostało zawarte z pominięciem formy trydenckiej. Zob. R o t h, dz. cyt., s. 36.

<sup>10</sup> Zob. I. G r a b o w s k i, *Prawo kanoniczne według nowego kodeksu*, Lwów 1922, s. 23; A b r a h a m, *Forma zawarcia zaręczyn*, s. 24.

## 2.1. WPROWADZENIE OBOWIĄZKOWEJ FORMY ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA

Reforma systemu prawa małżeńskiego została podjęta podczas obrad Soboru Trydenckiego, na skutek usilnych nalegań zwłaszcza biskupów hiszpańskich i francuskich, a także króla francuskiego. W ich toku, po długich i bardzo ożywionych dyskusjach, które trwały od 5 lutego do 11 listopada 1563 r., Ojcowie soborowi przyjęli, w dniu 11 listopada 1563 r., dekret *Tametsi*, który wprowadził nową, obowiązkową formę zawarcia małżeństwa. Dekret ten, po uzyskaniu aprobaty papieskiej, stał się obowiązującą ustawą Kościoła.

## 2.2. POSTANOWIENIA DEKRETU *TAMETSI* W ZAKRESIE FORMY KANONICZNEJ

Nowy dekret Kościoła, zaczynający się od słów *Tametsi dubitandum non est*, zmienił przepisy regulujące sposób zawarcia małżeństwa. Wśród formalności ustanowionych w tym względzie wymieniał on: 1) wymogi istotne (konieczne), których spełnienie stało się nieodzownym warunkiem zaistnienia ważnej umowy małżeńskiej, oraz 2) wymogi nieistotne, których niedopełnienie nie wpływało na ważność zawartego związku małżeńskiego, a którymi było głoszenie zapowiedzi przedślubnych.

Do istotnych (koniecznych) warunków zawarcia małżeństwa dekret zaliczył formę, w której miał być wyrażony objaw woli nupturientów. Oświadczenie to miało być od tej pory składane wobec właściwego kapłana oraz dwóch lub trzech świadków<sup>11</sup>. Ponadto postanowiono, iż przy składaniu przez strony oświadczenia konieczna była obecność nie jakiegokolwiek kapłana, lecz właściwego proboszcza stron, a żądanie to było tak ścisłe, że małżeństwa zawarte wobec innego, nieupoważnionego kapłana, czy nawet biskupa, uważano za nieważne. Małżeństwo było również nieważne, jeżeli zawarto je bez udziału choćby dwóch świadków<sup>12</sup>. Przez właściwego kapłana rozumiano zaś proboszcza stałego bądź tymczasowego miejsca zamieszkania narzeczonych. W przypadku gdy narzeczeni mieszkali w różnych parafiach, właściwym ka-

<sup>11</sup> Tak określona forma zawarcia małżeństwa miała stanowić warunek jego ważności.

<sup>12</sup> Zob. W. A b r a h a m, *Forma zawarcia zaręczyn i małżeństwa. Dekret „Tametsi” i „Ne temere”*, Lwów 1925, s. 12 (dalej cyt. A b r a h a m, *Dekret*). Dekret ten wprowadził także sankcję karną w przypadku niezastosowania się do tego przepisu.

planem był proboszcz zarówno jednej, jak i drugiej strony, a jeżeli mieli oni podwójne zamieszkanie bądź jednocześnie zamieszkanie stałe i czasowe, właściwym kapłanem był proboszcz którejkolwiek z tych parafii<sup>13</sup>. Właściwość proboszcza była określona nie tylko terytorialnie, ale i osobowo<sup>14</sup>.

Dekret *Tametsi* wymagał zatem obecności właściwego proboszcza, nie dodając w ogóle, że proboszcz ten powinien być kapłanem (prezbiterem). Ówczesne zaś prawo powszechne stanowiło, iż proboszczem mógł zostać także diakon, byleby w danym roku, w którym objął urząd parafialny, przyjął święcenia kapłańskie. Proboszcz nie był szafarzem sakramentu małżeństwa, ale urzędowym świadkiem tego aktu. Do ważności małżeństwa nie wymagano bowiem, aby przewodniczył on jakiejś ceremonii religijnej czy dokonywał jakichś innych czynności. Wystarczyło, aby proboszcz widział i słyszał, jak małżonkowie wyrażają zgodę małżeńską. Zgodnie z uchwałami Soboru Trydenckiego małżeństwo było ważne także wtedy, gdy proboszcza zmuszono do asystencji przy zawieraniu małżeństwa lub zwiedziono go do tego podstępem. Nie wystarczała jednak tylko jego fizyczna obecność przy zawieraniu przez strony małżeństwa, gdyż wolę jego zawarcia obowiązany był on powziąć do swojej świadomości (przyjąć w imieniu Kościoła)<sup>15</sup>.

W parafii właściwym do asystowania przy małżeństwie był nie tylko proboszcz czy diakon po spełnieniu określonego warunku<sup>16</sup>, ale także ci, którzy zamiast nich sprawowali w danym czasie opiekę nad powierzonymi im parafianami<sup>17</sup>. Dodać należy, iż ci, którym przysługiwało uprawnienie do

---

<sup>13</sup> Zob. A b r a h a m, *Forma zawarcia zaręczyn*, s. 30-31.

<sup>14</sup> Personalna właściwość proboszcza oznaczała to, że przy związkach osób, co do których był właściwym, mógł ważnie asystować poza swoją parafią, w parafii obcej, a także w obcej diecezji. Mógł to czynić ważnie bez wiedzy, a nawet wbrew woli właściwego miejscowo proboszcza czy biskupa; nie sprawował on bowiem tam żadnej funkcji religijnej ani jurysdykcyjnej. Przy małżeństwach osób, które nie miały zaś miejsca zamieszkania, właściwy proboszcz miejsca ich pobytu mógł być obecny przy zawieraniu małżeństwa dopiero po uzyskaniu zezwolenia od właściwego biskupa. Biskup tenże jednak przed wydaniem takiego zezwolenia żądał od właściwego proboszcza przedłożenia zaświadczenia, że zapowiedzi zostały ogłoszone i że między stronami nie zachodzą żadne przeszkody małżeńskie. Personalna właściwość proboszcza rozpoczynała się z chwilą jego intronizacji kanonicznej i trwała tak długo, jak pozostawał on na swoim urzędzie, mimo iż w tym czasie mógł się stać niewłaściwym (*irregularis*) czy zostać ekskomunikowanym lub suspendowanym, a nawet gdy biskup zabronił mu asystencji przy małżeństwie. Zob. A b r a h a m, *Forma zawarcia zaręczyn*, s. 30-31.

<sup>15</sup> Zob. P e l c z a r, dz. cyt., s. 11.

<sup>16</sup> Było nim przyjęcie święceń kapłańskich w roku uzyskania instancji kanonicznej.

<sup>17</sup> Oprócz proboszcza, jego prawnego zastępcy i diakona, właściwym do asystowania przy zawieraniu małżeństwa na terenie całego Kościoła był papież, na terenie swojej legacji – legat, a na terenie diecezji – biskup diecezjalny lub jego zastępca.

asystowania przy zawieraniu małżeństw, mogli do tej czynności delegować inną osobę. Osoba delegowana musiała jednak mieć święcenia kapłańskie<sup>18</sup>.

Forma zawarcia małżeństwa, ustalona przez Sobór Trydencki, obok obecności kapłana jako świadka urzędowego wymagała obecności co najmniej dwóch świadków zwykłych. Rola świadków zwykłych w tym czasie została znacznie poszerzona w porównaniu ze zwyczajami, jakie panowały w prawie pierwotnym. Świadkiem takim mogła być niemalże każda osoba, gdyż ustawodawstwo trydenckie nie wymagało od kandydatów na świadków zwykłych jakichś szczególnych przymiotów. Wystarczyło, by osoby takie miały świadomość tego, co się dzieje, i mogły zaświadczyć o dokonanych czynnościach. Świadcami zatem mogły być nawet osoby niedojrzałe, ale na tyle umysłowo rozwinięte, by zdawały sobie sprawę z faktów, o których miały świadczyć, a także kobiety, krewni stron, osoby, na które nałożono cenzury kościelne, heretycy, a nawet niewierni<sup>19</sup>.

Nowa forma zawierania małżeństw miała obowiązywać we wszystkich parafiach, w których został ogłoszony dekret *Tametsi*<sup>20</sup>. Każda osoba pragnąca zawrzeć małżeństwo, która miała miejsce zamieszkania w parafii objętej dekretem, zobowiązana była do zachowania formy trydenckiej. Jeżeli zaś zaszła taka sytuacja, iż małżeństwo zawierały dwie strony, z których jedna miała miejsce zamieszkania tam, gdzie dekret obowiązywał, a druga – w parafii nie objętej dekretem, i małżeństwo zawierano w kościele, gdzie dekret nie obowiązywał, to strona, na której ciążył obowiązek zachowania formy trydenckiej, była z niego zwolniona i mogła zawrzeć ważne małżeństwo bez jej zachowania<sup>21</sup>. Tam bowiem, gdzie dekret nie został ogłoszony, obowią-

---

<sup>18</sup> Rozróżniano delegację ogólną i szczególną (do pewnego tylko przypadku). Ten kto został delegowany w sposób ogólny, mógł do poszczególnych aktów subdelegować innego kapłana. Zob. A b r a h a m, *Dekret*, s. 13; t e n ż e, *Forma zawarcia zaręczyn*, s. 31.

<sup>19</sup> A b r a h a m, *Forma zawarcia zaręczyn*, s. 32.

<sup>20</sup> Dekret ten, ustanawiając formę małżeńską, określił także dwojaką sankcję za przekroczenie jego przepisów. Pierwsza odnosiła się do właściwego proboszcza lub jego delegata asystującego przy zawieraniu małżeństwa przy mniejszej ilości świadków niż nakazana, a także do świadków i małżonków w przypadku, gdyby zawierali małżeństwo bez obecności proboszcza lub delegowanego przez niego kapłana. Kara ta zaś musiała być wymierzona według uznania ordynariusza, odpowiednio do wielkości przewinienia. Druga sankcja dotyczyła niewłaściwego proboszcza, a także każdego duchownego, który bez uzyskania zezwolenia od kompetentnego proboszcza asystował przy małżeństwie osób z obcej parafii. Na takiego duchownego nakładano karę suspensy. Zob. A b r a h a m, *Forma zawarcia zaręczyn*, s. 140-141.

<sup>21</sup> Zob. A b r a h a m, *Dekret*, s. 34.

zywało dawne prawo, które do zawarcia małżeństwa nie wymagało żadnych koniecznych formalności.

Wprowadzenie jednak w życie przepisu soborowego nakazującego stosowanie tegoż dekretu w poszczególnych parafiach napotkało trudności. Był to bowiem okres walk religijnych i panowania zasady *cuius regio, eius religio*, wobec czego nie wszędzie można było dekret ten ogłosić. W krótkim też czasie sytuacja tak się zawiązała, iż niemożliwe było ustalenie nie tylko krajów, ale i diecezji, a nawet parafii, gdzie dekret obowiązywał, a gdzie nie został ogłoszony. Powoli również tworzyła się opinia, że dekret *Tametsi* był prawem nie tylko terytorialnym, ale i osobowym. Spowodowało to powstanie odmiennej sytuacji niż opisana wcześniej: że osoba zamieszkująca w parafii, gdzie obowiązywał dekret, zobowiązana była do zachowania formy trydenckiej, nawet gdy znalazła się w miejscu, w którym on nie obowiązywał. Poważne też trudności powstały w związku z określeniem, który proboszcz był właściwym do asystowania przy zawarciu małżeństwa. Wprawdzie prawo stanowiło, iż za właściwego proboszcza należało uważać proboszcza, w którego parafii zamieszkuje na stałe lub czasowo jedna ze stron; trudno jednak było osądzić, czy taka osoba na pewno nabyła zamieszkanie w danej parafii, stąd też istniało niebezpieczeństwo zawierania małżeństw nieważnych<sup>22</sup>.

### 3. PRZEDKODEKSOWA REFORMA KANONICZNEJ FORMY ZAWARCIA MAŁŻENSTWA

Wobec istniejących trudności, jakie nagromadziły się wokół stosowania dekretu *Tametsi*, zwłaszcza dotyczących określenia właściwości proboszcza asystującego przy zawieraniu małżeństwa, sposobu jego asystencji, określenia zamieszkania narzeczonych, a przede wszystkim oznaczenia obszaru obowiązywania bądź nieobowiązywania<sup>23</sup> dekretu *Tametsi*, zrodziła się potrzeba jego reformy.

---

<sup>22</sup> Zob. B i s k u p s k i, dz. cyt., s. 324; R o t h, dz. cyt., s. 38.

<sup>23</sup> Nie było obowiązku stosowania się do dekretu *Tametsi* tam, gdzie: 1) ustalili się zwyczaj przeciwny; 2) nie było możliwe dopełnienie formy, gdyż nie było proboszcza, biskupa bądź ich delegata (wystarczała obecność dwóch świadków); 3) wątpliwe było, czy dekret został ogłoszony; 4) miała miejsce konwalidacja małżeństwa; 5) Stolica Apostolska zwolniła określone kraje i miejscowości od stosowania dekretu. Zob. A b r a h a m, *Dekret*, s. 14.



W związku z powyższym wystosowano do papieża Piusa X prośbę o dokonanie takiej reformy. Powołana w tym celu Święta Kongregacja Soboru po długich naradach wydała w dniu 2 sierpnia 1907 r. dekret *Ne temere* – o formie zawierania małżeństw. Ogólną podstawą i punktem wyjścia dla postanowień tego dekretu był dekret *Tametsi*. W dekrecie *Ne temere* wprowadzono jednak dość radykalne i daleko sięgające zmiany. Obok podniesienia uroczystego charakteru aktu zawarcia małżeństwa główne znaczenie reformy polegało na ujednoczeniu prawa w całym Kościele katolickim oraz na jego zmodernizowaniu w drodze przystosowania do nowych warunków życia<sup>24</sup>. Przede wszystkim rozróżniono zwyczajną, to jest prawidłową formę zawarcia małżeństwa, oraz formy nadzwyczajne, czyli wyjątkowe.

### 3.1. ZMIANY W ZAKRESIE FORMY ZWYCZAJNEJ

Zwyczajna forma zawarcia małżeństwa, która była formą obowiązkową, obejmowała dwojakiego rodzaju formalności, a mianowicie: 1) konieczne – to jest takie, od których zachowania zależała ważność małżeństwa, oraz 2) nakazane, czyli takie, których pominięcie nie wpływało na ważność zawartego związku, ale dla niezachowujących ich powodowało pewne ujemne skutki<sup>25</sup>.

W zakresie formalności koniecznych wyróżniono: 1) obowiązek wyrażenia oświadczenia woli przez nupturientów; 2) obecność świadka urzędowego odbierającego to oświadczenie oraz 3) obecność świadków zwykłych. Niespełnienie któregośkolwiek z tych warunków stanowiło tzw. przeszkodę tajności i uniemożliwiało dojście małżeństwa do skutku. Wymienione formalności pozostały zatem niemalże takie same jak w dekrecie *Tametsi*, jednakże prawodawca szerzej określał ich znaczenie, zwłaszcza wymóg obecności świadka urzędowego.

Pierwszą przesłanką konieczną do zaistnienia małżeństwa był więc obowiązek wyrażenia przez obie strony woli w przedmiocie jego zawarcia. W tej kwestii postanowiono, iż powinno być ono złożone przez każdą ze stron w sposób bezpośredni i uroczysty. Nupturienci mieli złożyć oświadczenie w sposób nie budzący jakichkolwiek wątpliwości, iż pragną zawrzeć między sobą związek małżeński<sup>26</sup>. Wola ta miała być wyrażona wobec proboszcza

<sup>24</sup> Zob. t e n i z e, *Forma zawarcia zaręczyn*, s. 93.

<sup>25</sup> Tamże, s. 94.

<sup>26</sup> Wola powinna być wyrażona słowami, chyba że dana osoba była niema – wówczas mogła ją wyrazić za pomocą zrozumiałych znaków. Wola ta nie mogła być wyrażona przez

lub miejscowego ordynariusza bądź wobec kapłana przez jednego z nich delegowanego oraz w obecności dwóch świadków zwykłych<sup>27</sup>.

W odniesieniu do drugiej koniecznej przesłanki zawarcia małżeństwa, czyli obecności świadka urzędowego, dekret *Ne temere* wprowadził dokładniejsze i ściślejsze oznaczenie: 1) jego osoby, 2) czasowej 3) i miejscowej właściwości oraz 4) sposobu i warunków asystencji. Zatem dekret ten wskazał na cztery istotne warunki dotyczące osoby świadka urzędowego (kapłana), które miały być spełnione dla ważnego zawarcia małżeństwa.

Pierwszy z warunków – *osoba świadka urzędowego* – obejmował osobę papieża (legata), ordynariusza i proboszcza oraz wskazywał, że są oni uprawnionymi do asystencji przy zawieraniu małżeństwa z racji posiadanego urzędu<sup>28</sup>.

Drugi warunek określał *granice czasowej kompetencji* świadka urzędowego. Został on zmieniony w porównaniu z dekretem trydenckim. Dekret *Ne temere* postanowił bowiem, że ordynariusz i proboszcz stawali się uprawnionymi do asystencji dopiero z chwilą wejścia w posiadanie beneficjum lub objęcia urzędu i obowiązków z nim związanych, wcześniej zaś nie mogli ważne asystować<sup>29</sup>. W czasie trwania ich urzędu kompetencja do asystencji jednak mogła zostać im przerwana<sup>30</sup>. O wygaśnięciu natomiast uprawnienia do asystowania przy zawieraniu małżeństwa dekret *Ne temere* nie wspomina, dlatego

---

telegraf czy telefon, gdyż strony wyrażające zgodę małżeńską powinny być obie jednocześnie obecne w miejscu i czasie jej składania. Wyjątkiem od tej zasady była możliwość wyrażenia zgody małżeńskiej przez pełnomocnika mającego do dokonania tej czynności szczególnego rodzaju pełnomocnictwo. Dopuszczalne też było zawarcie małżeństwa za pośrednictwem tłumacza. Zob. tamże, s. 95-96.

<sup>27</sup> Zob. G r o m n i c k i, dz. cyt., s. 81-82.

<sup>28</sup> Przez osobę proboszcza uprawnionego do asystencji przy zawieraniu małżeństwa należało rozumieć nie tylko przełożonego parafii kanonicznie utworzonej, ale także kapłana, któremu w miejscach, gdzie nie została erygowana parafia, prawnie powierzono opiekę nad wiernymi w tym okręgu. Zob. A b r a h a m, *Dekret*, s. 1.

<sup>29</sup> Należy ponadto dodać, iż wejście w posiadanie beneficjum przez biskupów i prałatów następowało poprzez objęcie w posiadanie kościoła katedralnego lub prałackiego za pomocą tzw. intronizacji. Wprowadzenie zaś w posiadanie beneficjum proboszczów i wikariuszy stałych następowało przez tzw. instytucję realną, zaś zarządców parafii i piastujących urzędy quasi-personalne (tj. wikariuszy generalnych i kapitulnych) – poprzez objęcie danego urzędu. Zob. R o t h, dz. cyt., s. 45.

<sup>30</sup> Działo się tak, jeżeli zostali oni imiennie publicznym dekretem wyklęci lub zawieszani w urzędzie. Nastąpić to mogło wskutek nałożenia ekskomuniki i suspensy. Nie każda jednak ekskomunika ani nie każda suspensa taki skutek powodowała. Musiała być ona wyraźnie przewidziana w danym przypadku. Skutku zaś takiego nie powodowały inne kary, jak np. cenzura czy interdikt.

też w tym względzie pozostały w mocy dotychczas obowiązujące przepisy, które stanowiły, że prawo ordynariusza i proboszcza do asystencji wygasało z chwilą utraty beneficjum, wskutek np. śmierci, rezygnacji, przeniesienia, prywacji<sup>31</sup>, depozycji<sup>32</sup>.

Trzecim warunkiem w odniesieniu do osoby świadka urzędowego zawarcia małżeństwa było określenie jego *miejscowego zakresu kompetencji*. I tutaj dekret z 1907 r. zmienił postanowienia Soboru Trydenckiego, ustanawiając – zamiast personalnej, jak było dotychczas – terytorialną właściwość tegoż świadka. Proboszcz i ordynariusz ważnie asystowali tylko przy małżeństwach zawieranych w granicach ich terytorium. Właściwymi wówczas byli nie tylko wobec własnych podwładnych, ale także wobec innych wiernych, którzy chcieli przed nimi zawrzeć związek małżeński. Przepis ten z jednej strony rozszerzył kompetencje kapłana, z drugiej zaś ją zacieśnił. Rozszerzył ją w ten sposób, że kapłan stał się właściwym do asystencji nie tylko przy małżeństwach swoich wiernych, ale także osób obcych. Zacieśnił ją natomiast w ten sposób, że jego kompetencja rozciągała się tylko w granicach jego terytorium.

Czwarty warunek określał *sposób i warunki asystencji*, które zostały podzielone na: warunki ważnej asystencji i warunki dozwolonej asystencji<sup>33</sup>.

W przeciwieństwie do wcześniejszego dekretu warunkiem ważnej asystencji stała się czynna obecność kapłana przy zawieraniu związku. Świadek urzędowy miał być wezwany do asystencji i o nią poproszony. Nie miała to być jednak jakaś formalna prośba czy wyraźne wezwanie, ale chodziło o to, aby świadek miał wolę asystowania. Nieważna była asystencja, jeżeli została spowodowana przymusem fizycznym, który uniemożliwiał swobodne wykonywanie czynności, jak i przymusem moralnym, który nie pozbawiał wprawdzie fizycznej zdolności działania, ale osobie przymuszonej odbierał wolność psychiczną i powodował, iż działała ona wbrew swojej woli. Z tych powodów asystencja od samego początku była nieważna i tym samym nieważne było zawierane małżeństwo. Poza powyższym wymogiem, świadek urzędowy był zobowiązany do zbadania woli stron i przyjęcia do wiadomości składanego przez nich oświadczenia. Niespełnienie tego warunku powodowało nieważność małżeństwa. Nie wymagano natomiast do ważności związku żadnego oświad-

---

<sup>31</sup> Przez „prywację” rozumiano wyrzeczenie się czegoś.

<sup>32</sup> „Depozycja” była to kara pozbawiająca duchownego urzędu i wykonywania czynności kapłańskich.

<sup>33</sup> Zob. A b r a h a m, *Forma zawarcia zaręczyn*, s. 103.

czenia ze strony kapłana, ani też błogosławienia małżeństwa czy innej czynności religijnej. Zatem nadal – jak w dekrecie *Tametsi* – świadek urzędowy nie został szafarzem sakramentu małżeństwa. Pozostawali nimi sami małżonkowie. Jego udział miał więc na celu zbadanie woli nupturientów i stwierdzenie ze strony Kościoła prawnego zawarcia małżeństwa<sup>34</sup>.

Warunkami dozwolonej asystencji, według art. V dekretu *Ne temere*, były: 1) upewnienie się o stanie wolnym stron, czego należało dokonać na podstawie metryki chrztu i przesłuchania przynajmniej dwóch świadków, oraz 2) wymaganie, aby proboszcz był proboszczem miejscowym, a także proboszczem własnym stron, tj. proboszczem stałego lub co najmniej jednomiesięcznego miejsca ich zamieszkania; zastrzeżone było przy tym pierwszeństwo proboszcza (ale nie ordynariusza) narzeczonej.

Oprócz osoby świadka uprawnionego do asystowania przy zawieraniu małżeństw z mocy swojego urzędu, należy także wyróżnić świadków, którzy sprawowali tę funkcję na mocy delegacji<sup>35</sup>. Delegacja ta, która wymagana była do ważności małżeństwa, musiała być udzielona w sposób wyraźny, ustnie albo na piśmie. Delegacji udzielić mógł proboszcz lub ordynariusz określonego kapłanowi, by ten asystował przy zawarciu małżeństwa na jego terytorium. Delegatem więc mógł być tylko kapłan, a poza tym musiała to być osoba pewna i dokładnie określona. Delegacja zaś dotyczyła tylko okręgu właściwego ze względu na delegującego. Mogła być ona udzielona ogólnie lub do poszczególnego przypadku. Delegowany w sposób ogólny miał także prawo do subdelegacji. Delegacja ta traciła moc wskutek odwołania, z chwilą dojścia do wiadomości delegata, a także wskutek śmierci delegującego, jeżeli delegat nie zaczął wykonywać przekazanej mu sprawy<sup>36</sup>.

Trzecią przesłanką konieczną była obecność świadków zwykłych. W tej kwestii dekret *Ne temere* nie wprowadził żadnych zmian w porównaniu z dekretem *Tametsi*. Wymagane było, by świadkowie mieli zdolność pojmowania, tzn. by byli zdolni do zrozumienia i potwierdzenia aktu, dla świadczenia którego zostali wezwani. Świadcami nadal mogły być kobiety, zakonnice, a nawet ekskomunikowani, heretycy, schizmatycy lub nieochrzczeni, chociaż starano się nakłonić nupturientów, aby za świadków podawano mężczyzn,

---

<sup>34</sup> Zob. A b r a h a m, *Dekret*, s. 16; G r o m n i c k i, dz. cyt., s. 89-90.

<sup>35</sup> Według dekretu *Ne temere* „delegacja” to: „zezwoenie, którego udzielał miejscowy pleban lub ordynariusz innemu duchownemu, by mógł ważnie zamiast nich w ich okręgu asystować przy związkach małżeńskich”. A b r a h a m, *Forma zawarcia zaręczyn*, s. 18.

<sup>36</sup> Zob. R o t h, dz. cyt. s. 62-63.

katolików, mających pełną zdolność do czynności prawnych. Obecność tychże świadków musiała być fizyczna i moralna, a także równoczesna, co oznaczało, iż oboje świadkowie, wraz z kapłanem, winni byli być obecni w chwili, gdy małżonkowie wyrażali zgodę małżeńską. Nie było zaś konieczne, by świadkowie ci mieli wolę wystąpienia w tejże roli; ich obecność mogła być przypadkowa, a nawet wymuszona, byleby mogli zaświadczyć o tym, co widzieli i słyszeli<sup>37</sup>.

Obok formalności (przesłanek) koniecznych, dekret *Ne temere* wprowadził również tzw. formalności nakazane. Zaliczono do nich: obowiązek głoszenia zapowiedzi przedślubnych, a ponadto spełnienie tych wymogów, które wymienione są przy warunkach dozwolonej asystencji podczas zawierania małżeństwa.

### 3.2. WPROWADZENIE FORMY NADZWYCZAJNEJ

Nadzwyczajna forma zawarcia małżeństwa pojawiła się znacznie później niż forma zwyczajna, gdyż wprowadził ją dopiero omawiany dekret *Ne temere*. Dekret *Tametsi* nie zawierał w tej kwestii żadnych uregulowań. W prawie trydenckim bowiem małżeństwa, które były zawierane w niebezpieczeństwie śmierci, nie cieszyły się żadnymi wyjątkowymi względami, lecz podlegały normom ogólnym.

Dekret *Ne temere* przewidywał dwa wypadki, w których można było stosować nadzwyczajną formę zawarcia małżeństwa. Po pierwsze, postanowiono, iż nupturienci, którzy zawierali małżeństwo w niebezpieczeństwie śmierci, gdy brak było proboszcza, ordynariusza lub innego kapłana przez jednego z nich delegowanego, mogą – dla uspokojenia sumienia lub dla uprawnienia potomstwa – w sposób ważny i dozwolony zawrzeć małżeństwo wobec jakiegokolwiek kapłana i dwóch świadków. Zatem w wypadku tym winny być spełnione przynajmniej trzy z czterech warunków ważnego zawarcia małżeństwa, tj. bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia przynajmniej jednej ze stron, brak kapłana właściwego oraz konieczność uspokojenia sumienia lub uprawnienie potomstwa.

Odnosnie do pierwszego warunku – prawodawca nie miał na myśli godziny śmierci, ale istnienie poważnej obawy, prawdopodobieństwa nastąpienia śmierci nupturienta. W odniesieniu do drugiego warunku chodziło o to, że ze

---

<sup>37</sup> Zob. A b r a h a m, *Forma zawarcia zaręczyn*, s. 97.

względu na istnienie niebezpieczeństwa śmierci, nie było czasu, by udać się po właściwego kapłana lub jego delegata<sup>38</sup>. Małżeństwo w takim wypadku mogło być ważne i godziwie zawarte wobec jakiegokolwiek kapłana, nawet zdegradowanego, publicznie i imiennie zasuspendowanego czy ekskomunikowanego. Ważne jedynie było to, aby był to kapłan ważnie wyświęcony. Nie wymagano też od niego czynnej asystencji. Wystarczała bierna jego obecność, a nawet obecność przypadkowa lub wymuszona. Nie musiał on zadawać stronom żadnych pytań ani też sprawdzać ich stanu wolnego. Trzeci warunek dotyczył tego, aby umierający mógł uczynić zadość obowiązkowi swojego sumienia, np. aby naprawił zgorzenie, jakie wyniknęło z jego konkubinatu lub cywilnego małżeństwa. Czwarty zaś warunek, który mógł być spełniony kumulatywnie lub alternatywnie, dotyczył tego, by dzieci zrodzone z nieprawego związku zostały uprawnione poprzez zawarcie przez strony małżeństwa.

Drugi wypadek stosowania formy nadzwyczajnej obejmował sytuację, gdy małżonkowie zawierali małżeństwo bez obecności kapłana, a tylko wobec dwóch świadków zwykłych. Miało to miejsce wówczas, gdy świadek urzędowy był nieobecny albo nie można było się do niego udać z powodu poważnych trudności i stan taki trwał przez okres jednego miesiąca. Małżeństwo tak zawarte było ważne i godziwe, jeżeli spełnione zostały trzy warunki, tzn. 1) istniała fizyczna albo moralna niemożliwość zawarcia go przed ordynariuszem, proboszczem lub kapłanem przez nich delegowanym<sup>39</sup>; 2) niemożliwość ta musiała być nie tylko indywidualna, ale i ogólna dla wszystkich mieszkańców danej okolicy oraz 3) nieobecność lub brak dostępu do właściwego kapłana miała trwać od miesiąca, czyli od trzydziestu dni. Jeżeli ktoś zawarł małżeństwo przed tym czasem w obecności tylko dwóch świadków zwykłych, było ono nieważne, ale mogło zostać konwalidowane po upływie tego czasu<sup>40</sup>.

Dekret *Ne temere* zaczął obowiązywać dopiero od 19 kwietnia 1908 r. W przeciwieństwie do dekretu *Tametsi* był ustawą powszechną, gdyż obowią-

---

<sup>38</sup> Brak czasu miał być mierzony moralnie, a nie matematycznie, co znaczyło, że wystarczyło prawdopodobieństwo, a nie pewność, czy właściwy kapłan zdąży przybyć.

<sup>39</sup> Fizyczna niemożliwość miała miejsce, jeżeli w danej okolicy w ogóle nie było prawnie kompetentnej osoby do asystowania przy zawieraniu małżeństw albo jej pobyt nie był znany bądź dostęp do niej był niemożliwy. Moralna zaś niemożliwość występowała wtedy, gdy dostęp do uprawnionego kapłana albo jego przybycie na miejsce było połączone z wielkimi trudnościami albo nawet z niebezpieczeństwem dla nupturientów lub tegoż kapłana.

<sup>40</sup> Zob. R o t h, dz. cyt., s. 76-77; A b r a h a m, *Dekret*, s. 3.

zywał w całym Kościele – bez względu na to, czy w danym miejscu istniała parafia i czy w jakimś miejscu został on ogłoszony, czy też nie.

#### 4. POSTANOWIENIA KODEKSU PRAWA KANONICZNEGO Z 1917 ROKU W ZAKRESIE FORMY KANONICZNEJ

W dziesięć lat po ogłoszeniu dekretu *Ne temere* – jako ustawy powszechnie regulującej sprawę związane z formą zawarcia małżeństwa – wydano Kodeks Prawa Kanonicznego<sup>41</sup>. Z niewielkimi zmianami przejął on postanowienia dekretu z 1907 r. w zakresie formy zwyczajnej, natomiast – odnośnie do formy nadzwyczajnej – wprowadził kilka istotnych zmian.

##### 4.1. FORMA ZWYCZAJNA

Postanowiono, iż istota formy zwyczajnej polegać będzie na tym, że narzeczeni mogą wyrazić zgodę na zawarcie małżeństwa w obecności co najmniej trzech świadków, z których jeden miał być świadkiem urzędowym, a dwaj pozostali – świadkami zwykłymi, oraz że świadkowie ci mieli być równocześnie obecni. Małżeństwo zawierane miało być nadal wobec ordynariusza lub proboszcza miejsca bądź kapłana przez jednego z nich delegowanego – jako świadka urzędowego – oraz wobec dwóch świadków zwykłych, przy czym duchownego – tak jak i wcześniej – nie traktowano jako szafarza sakramentu małżeństwa<sup>42</sup>.

Świadków urzędowych podzielono na dwie kategorie, a mianowicie na świadków zwyczajnych i na świadków pomocniczych. Świadkiem zwyczajnym był miejscowy ordynariusz<sup>43</sup> albo miejscowy proboszcz<sup>44</sup>, pomocni-

---

<sup>41</sup> Kodeks ten promulgowany został przez papieża Benedykta XV bullą *Providentissima Mater Ecclesia*, w dniu 27 maja 1917 r., w życie zaś wszedł dopiero rok później, 19 maja 1918 r. Zob. T. P a w l u k, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. I: *Zagadnienia wstępne i normy ogólne*, Olsztyn 1984, s. 110 (dalej cyt. P a w l u k, *Zagadnienia wstępne*).

<sup>42</sup> Zob. B i s k u p s k i, dz. cyt., s. 329; I. G r a b o w s k i, *Prawo kościelne osobowe i rzeczowe w nowym kodeksie*, Lwów 1918, s. 72; J. P y c i a, *Prawo kanoniczne małżeńskie*, Kielce 1922, s. 30; W. A b r a h a m, *Zagadnienie kodyfikacji prawa małżeńskiego*, Lublin 1929, s. 15-16.

<sup>43</sup> Przez miejscowego ordynariusza rozumiano: urzędującego biskupa (*episcopus residentialis*), prałata i opata wyjątego (*praelatus nullis*), ich wikariuszy generalnych, wikariusza

czym natomiast – kapłan delegowany przez ordynariusza lub proboszcza miejsca, gdzie zawierano małżeństwo.

Warunki ważnej, jak i godziwej asystencji<sup>45</sup> przy zawarciu małżeństwa określone zostały w taki sam sposób<sup>46</sup>.

#### 4.2. ZMIANY DOTYCZĄCE FORMY NADZWYCZAJNEJ

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 roku przewidywał możliwość zastosowania nadzwyczajnej formy zawarcia małżeństwa w dwóch nagłych sytuacjach, tj. w niebezpieczeństwie śmierci oraz w sytuacji, gdy przewidywało się, iż przez okres miesiąca nie można będzie zwrócić się z prośbą o asystencję do właściwego ordynariusza, proboszcza lub kapłana przez jednego z nich delegowanego. W takiej sytuacji strony mogły zawrzeć ważne i godziwe małżeństwo tylko w obecności świadków zwykłych. Jeżeli jednak mógł

---

kapitulnego, administratora, wikariusza apostolskiego, prefekta apostolskiego oraz tych, którzy z mocy prawa lub zwyczaju sprawowali władzę. Zob. B i s k u p s k i, dz. cyt., s. 330.

<sup>44</sup> Przez miejscowego proboszcza należało rozumieć kapłana, któremu powierzona została parafia, w której pod zwierzchnictwem miejscowego ordynariusza sprawował władzę duszpasterską na mocy otrzymanego tytułu prawnego – zob. B i s k u p s k i, dz. cyt., s. 331. Na równi zaś z proboszczem traktowano: proboszczów misyjnych, tj. kapłanów, którym powierzono zarząd częścią wikariatu lub prefektury apostolskiej, wikariuszy parafialnych, którzy na mocy kan. 451 § 2 CIC mieli pełną władzę proboszczowską. Byli to także: kapelani wojskowi oraz kapelani zakładów dobroczynnych, o ile zlecono im w nich władzę proboszczowską. Wikariuszy natomiast dzielono na: wikariuszy osoby moralnej (*vicarius actualis*), to jest takich, którzy spełniali obowiązki duszpasterskie w parafii prawnie związanej z osobą moralną, tj. kapitułą, domem zakonnym itp., wikariuszy-zarządców (*oekonomus*), czyli administratorów wakującej parafii, wikariuszy zastępców (*substitutus*), tj. takich, którzy prawnie zastępowali proboszcza czasowo nieobecnego lub pozbawionego parafii, wikariuszy pomocników, czyli takich, którym powierzono całkowite zastępstwo za proboszcza niezdolnego do należytego sprawowania urzędu, wikariuszy współpracowników – zwykłych wikarych (*cooperator*), którzy aby móc asystować przy zawarciu małżeństwa, musieli otrzymać delegację. Zob. F. B a c z - k o w i c z, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. II, Kraków 1933, s. 135-136.

<sup>45</sup> Kodeks zaczął używać pojęcia „warunki ważnej asystencji” w miejsce „warunki koniecznej” oraz „warunki godziwej asystencji” w miejsce dotychczas używanego przez dekret *Ne temere* określenia „warunki nakazanej asystencji”, niemniej jednak chodziło o te same wymogi.

<sup>46</sup> Wspomnieć tutaj można jedynie, jak wyglądała prowizja beneficjum, od którego objęcia (jak i objęcia obowiązków urzędu) zależała ważność małżeństwa. Prowizja beneficjum obejmowała trzy zasadnicze elementy, tj. wybór osoby (*electio personae*), nadanie tytułu prawnego (*collatio tituli*) oraz objęcie w posiadanie (*possessio beneficii*). Do ważnego zaś asystowania wymagano spełnienia tych trzech czynności. Zob. B i s k u p s k i, dz. cyt., s. 333.



być obecny inny kapłan, należało go wezwać, by asystował przy małżeństwie, z zastrzeżeniem ważności małżeństwa zawartego wobec samych świadków<sup>47</sup>.

Regulując nadzwyczajną formę zawarcia małżeństwa, Kodeks wprowadził pewne zmiany, które znacznie złagodziły zasady jej stosowania. Różnice, jakie zachodziły między Kodeksem a dekretem *Ne temere* w zakresie formy nadzwyczajnej, dotyczyły trzech kwestii.

Po pierwsze, Kodeks zezwalał na zawarcie małżeństwa w wyjątkowej formie, kiedy zachodziło niebezpieczeństwo śmierci, nie tylko w wypadku konieczności uprawnienia potomstwa czy uspokojenia sumienia, ale dla każdej usprawiedliwionej przyczyny. Po drugie, prawodawca postanowił, iż nupturienti mogą ważnie i godziwie zawrzeć małżeństwo – poza niebezpieczeństwem śmierci – bez obecności właściwego kapłana, a jedynie w obecności dwóch świadków zwykłych, jeżeli dotarcie do niego napotykało na drodze trudności nie do pokonania i roztropnie przewidywało się, że będą one trwały przez miesiąc. Zatem różnica polegała na tym, że dekret *Ne temere* stanowił, iż trudności te miały trwać przez miesiąc, natomiast Kodeks nakazywał roztropne przewidywanie, że będą one trwały przez miesiąc. Trzecia istotna różnica dotyczyła tego, iż w przypadku moralnej niemożności udania się do kapłana lub wezwania go, niemożność ta miała być osobista, dla danych nupturientów, a nie – jak dotychczas – ogólna dla mieszkańców danej okolicy<sup>48</sup>.

Przepisy Kodeksu Benedykta XV dotyczące formy zawarcia małżeństwa zostały z biegiem czasu nieco zmodyfikowane przez papieża Piusa XII, a następnie przez prawodawstwo posoborowe<sup>49</sup>.

---

<sup>47</sup> Zob. kan. 1098 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. Por. także: G r a b o w s k i, *Prawo kościelne*, s. 73; P y c i a, dz. cyt., s. 32-33.

<sup>48</sup> Zob. B a c z k o w i c z, dz. cyt. s. 145-146; B i s k u p s k i, dz. cyt., s. 351. Pewna różnica między dekretem *Ne temere*, a Kodeksem dotyczyła także zawierania małżeństw mieszanych. Dekret bowiem jednolicie normował formę zawarcia małżeństwa pomiędzy samymi katolikami, a co do osób zawierających związki małżeńskie mieszane, formę zawarcia małżeństwa określił w drodze pewnej klauzuli. Była to Konstytucja *Provida* Piusa X z 1906 r., wydana dla Niemiec (a później rozszerzona na Węgry). Postanowiono w niej, że małżeństwa mieszane, zawierane bez zachowania formy kanonicznej, były ważne. Kodeks z 1917 r. zaprowadził zaś w całym Kościele – dla małżeństw czystokatolickich, jak i mieszanych – tę samą formę zawarcia małżeństwa. Sprawę tę uregulowano zatem w sposób jednolity dla wszystkich wiernych.

<sup>49</sup> Zmiany polegały m.in. na tym, że uchylone zostały postanowienia zawarte w drugiej części paragrafu drugiego kan. 1099 CIC oraz na tym, że wprowadzono możliwość delegowania diakona jako kwalifikowanego świadka do asystowania przy zawarciu małżeństwa, a także zmodyfikowano przepisy dotyczące zawierania małżeństw mieszanych. Zob. T.

## 5. FORMA ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA WEDŁUG KODEKSU JANA PAWŁA II Z 1983 ROKU

W 1983 r. wydany został nowy Kodeks Prawa Kanonicznego, promulgowany przez Jana Pawła II<sup>50</sup>. Kodeks ten, podobnie jak i poprzedni, rozróżnia zwyczajną i nadzwyczajną formę zawarcia małżeństwa. Z dawnego prawa przejął on wiele istotnych postanowień dotyczących formy, część jednak przepisów zostało zmienionych, wprowadzono też przepisy zupełnie nowe.

Zgodnie z kan. 1117 KPK z 1983 r., jeżeli przynajmniej jedna ze stron została ochrzczona w Kościele katolickim lub do niego przyjęta i nie wystąpiła formalnym aktem, zobowiązana jest do zachowania formy zawarcia małżeństwa określonej w tym kodeksie. Do zachowania formy kanonicznej obowiązane są także osoby, które zawierają związki małżeńskie z niekatolikami obrządku wschodniego, jest to jednak warunek wymagany jedynie do godziwości małżeństwa. Natomiast nie podlegają temu obowiązkowi: nieochrzczeni, którzy zawierają małżeństwo z niekatolikami, ochrzczeni poza Kościołem katolickim, którzy później nie zostali przyjęci do pełnej z nim jedności, jeśli zawierają małżeństwo z niekatolikami, oraz ochrzczeni w Kościele katolickim, którzy później formalnym aktem od niego odstąpili.

### 5.1. WYMOGI DOTYCZĄCE FORMY ZWYCZAJNEJ

Obowiązujące prawo kanoniczne stanowi, iż zwyczajna forma zawarcia małżeństwa polega na wyrażeniu przez strony zgody małżeńskiej w obecności świadka kwalifikowanego<sup>51</sup> lub jego delegata oraz wobec dwóch świadków zwykłych (kan. 1108 KPK). Świadkiem kwalifikowanym, kompetentnym do asystowania przy zawarciu małżeństwa, jest osoba, która – na mocy urzędu lub prawnie udzielonej delegacji – jest upoważniona do asystencji. Zgodnie

---

P a w l u k, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. III: *Prawo małżeńskie*, Olsztyn 1984, s. 175 (dalej cyt. P a w l u k, *Prawo małżeńskie*).

<sup>50</sup> Jan Paweł II promulgował nowy Kodeks Prawa Kanonicznego w dniu 25 stycznia 1983 r. Konstytucją apostolską *Sacre disciplinae leges*, w życie zaś wszedł on 17 listopada tego samego roku. Zob. P a w l u k, *Zagadnienia wstępne*, s. 120.

<sup>51</sup> W literaturze używa się na określenie tego świadka różnych pojęć: świadek urzędowy, świadek kwalifikowany, urzędowy świadek zwyczajny, kwalifikowany świadek zwyczajny, delegowany świadek zwyczajny.

z tym świadkiem takim jest miejscowy ordynariusz oraz proboszcz bądź kapłan lub diakon przez jednego z nich delegowany<sup>52</sup>.

Zawarcie małżeństwa według formy zwyczajnej wymaga spełnienia kilku istotnych warunków. Wyróżnić należy tutaj warunki ważnej i godziwej asystencji świadka kwalifikowanego, a także konieczność udziału świadków zwykłych podczas tego aktu. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. zrezygnował z pojęć „warunki konieczne” oraz „warunki nakazane” i przyjął określenia „warunki ważnej asystencji” oraz „warunki godziwej asystencji”.

#### 5.1.1. Warunki ważnej asystencji świadka kwalifikowanego

Elementem ważnej asystencji świadka kwalifikowanego jest – po pierwsze – to, iż powinien być on obecny w sposób czynny przy zawieraniu przez strony związku, co oznacza, że ma być on obecny fizycznie oraz że winien przyjąć w imieniu Kościoła zgodę małżeńską wyrażaną przez nupturientów. Przyjęcie zaś tej zgody powinno być poprzedzone pytaniem o jej wyrażenie<sup>53</sup>. Po drugie, świadek urzędowy winien mieć władzę do asystowania przy zawieraniu małżeństw. Władzę tę może on nabyć na mocy urzędu lub delegacji. Z racji piastowanego urzędu, zwyczajną władzę do błogosławienia małżeństw mają: papież, ordynariusz miejsca i proboszcz. Władza ich ma charakter terytorialny, co znaczy, iż proboszcz jest kompetentny w granicach swojej parafii, biskup na terenie całej swojej diecezji, zaś papież – w całym

---

<sup>52</sup> Zgodnie z kan. 134 KPK z 1983 r. przez „ordynariusza miejsca” rozumie się: Biskupa Rzymu, biskupa diecezjalnego, prałata terytorialnego, opata terytorialnego, administratora apostolskiego, prefekta apostolskiego, administratora diecezji, wikariusza generalnego oraz wikariusza biskupiego. Pod pojęciem „proboszcza” natomiast w pierwszej kolejności należy rozumieć pełnoprawnego pasterza parafii (kan. 519 KPK). Na równi z proboszczem traktowany jest także kapłan, który sprawuje duszpasterstwo w parafii tymczasowej, tzw. quasi-parafii (kan. 516 KPK). Przed zamianowaniem jednak administratora parafialnego, a także w przypadku nieobecności proboszcza, zarząd parafią wykonuje wikariusz parafialny, a gdyby było ich kilku – najstarszy pod względem nominacji. Jeżeli jednak w parafii nie ma wikariusza, to zarząd nad nią w danym wypadku wykonuje – aż do czasu ustanowienia administratora parafialnego – kapłan określony w prawie partykularnym – zob. P a w l u k, *Prawo małżeńskie*, s. 177. Przez proboszcza można również rozumieć moderatora parafii powierzonej wspólnie kilku kapłanom (kan. 517 § 1 KPK) oraz proboszcza parafii personalnej (kan. 518 KPK), a także kapelana wojskowego w stosunku do wiernych, którzy mu podlegają. Zob. J. R a - p a c z, *Zwyczajna forma zawarcia małżeństwa według Kodeksu Jana Pawła II*, „Prawo Kanoniczne” 1998, nr 1-2, s. 241.

<sup>53</sup> Zob. W. G ó r a l s k i, *Wokół małżeństwa kanonicznego. Wykłady otwarte UMCS*, Lublin 1993, s. 52.

Kościele. Każdy z nich w granicach swojego terytorium ważnie asystuje nie tylko przy związkach swoich podwładnych, ale także osób obcych, jeżeli przynajmniej jedna ze stron należy do obrządku łacińskiego. Nieważna jest natomiast ich asystencja, jeżeli dokonują jej poza własnym terytorium, nawet jeśli chodzi o ich podwładnych. Odnośnie natomiast do ordynariuszy i proboszczów personalnych prawodawca stanowi, iż – na mocy posiadanego urzędu – ważnie asystują przy zawieraniu małżeństw jedynie tych osób, z których przynajmniej jedna podlega im w granicach ich okręgu<sup>54</sup>.

Ponieważ posiadanie urzędu jest jedną z podstaw nabycia i posiadania władzy do asystowania przy małżeństwie, stąd biskup jest kompetentny do przyjęcia konsensusu małżeńskiego od chwili kanonicznego objęcia diecezji, zaś proboszcz – od chwili kanonicznego objęcia powierzonej mu parafii. Z chwilą zaś utraty tego urzędu nie mogą ważnie asystować przy zawieraniu małżeństw<sup>55</sup>.

Poza urzędowymi świadkami zwyczajnymi, uprawnionymi z mocy posiadanego urzędu do asystowania przy zawieraniu małżeństw, występują również delegowani świadkowie zwyczajni. Świadkowie ci, na mocy delegacji, czyli upoważnienia udzielonego przez kompetentny podmiot, mogą asystować przy zawieraniu małżeństw. Zgodnie z kan. 1111 § 1 KPK, podmiotem kompetentnym do udzielenia delegacji jest miejscowy ordynariusz lub proboszcz, dopóki ważnie sprawuje swój urząd, i tylko w granicach swojego terytorium, a więc ordynariusz miejsca na obszarze swojej diecezji lub jednostki prawnie z nią zrównanej, proboszcz natomiast na terenie swojej parafii. Delegacja taka potrzebna jest, by kapłan bądź diakon, którym władza asystowania nie przy-

---

<sup>54</sup> Władzę jednak do asystencji mogą świadkowie kwalifikowani utracić wskutek nałożenia na nich suspensy, ekskomuniki lub interdyktu bądź jeśli jedną z tych kar zaciągną *ipso facto*, a popadnięcie w nią było zadeklarowane. Samo natomiast zaciągnięcie kary *latae sententiae* nie pozbawia władzy do ważnego asystowania. Władzy tej nie pozbawia również nałożenie lub zadeklarowanie kary suspensy niższej jak suspensa od urzędu. Zob. t e n ż e, *Kościelne prawo małżeńskie*, Płock 1987, s. 80; t e n ż e, *Małżeństwo*, s. 290.s. 289.

<sup>55</sup> Urząd ten zaś mogą utracić wskutek zrzeczenia przyjętego przez przełożonego, przez przeniesienie lub pozbawienie urzędu, a także wskutek nałożenia lub zaciągnięcia kary. Funkcji świadka urzędowego nie mogą także ważnie pełnić, jeżeli nieprawnie objęli urząd w posiadanie lub jeżeli w bezprawny sposób osiągnęli funkcję zrównaną w uprawnieniach z proboszczem, a tym bardziej z ordynariuszem miejsca. Zob. P a w l u k, *Prawo małżeńskie*, s. 177; R a - p a c z, dz. cyt., s. 251; E. S z t a f r o w s k i, *Podręcznik prawa kanonicznego*, t. 4, Warszawa 1986, s. 118.

sługuje z mocy prawa (urzędu), mogli ważnie pobłogosławić związek małżeński na terenie parafii lub diecezji delegującego<sup>56</sup>.

Kapłan lub diakon, któremu udzielono delegacji ogólnej, może dyspensować od przeszkód małżeńskich w takim zakresie i pod tymi samymi warunkami, pod jakimi czynić to może udzielający delegacji. Ordynariusz miejsca lub proboszcz, którzy udzielają delegacji kapłanowi bądź diakonowi do asystowania przy zawieraniu określonego małżeństwa, mogą udzielić im również zezwolenia do subdelegowania innego określonego kapłana lub diakona do asystencji przy zawieraniu tegoż związku. Subdelegacja jednak bez upoważnienia delegującego jest nieważna. W przypadku tych duchownych, którzy otrzymali delegację ogólną do asystowania, mogą oni uzyskać władzę subdelegować innym, ale jedynie do ściśle oznaczonego małżeństwa – nie ogólnie do wszystkich. Władzy uzyskanej do błogosławienia małżeństw na

---

<sup>56</sup> Delegacja może być ogólna albo szczególna. Delegacja ogólna ma miejsce wtedy, gdy kapłan lub diakon zostaje upoważniony do asystowania przy wszystkich małżeństwach, jakie mogą być zawierane w danej parafii. Szczególna natomiast polega na upoważnieniu kapłana lub diakona do asystowania przy zawieraniu tylko określonych małżeństw. Aby jednak jedna czy druga delegacja została udzielona ważnie, muszą zostać spełnione pewne warunki, które odnoszą się zarówno do osoby delegowanego, jak i do samej delegacji. Delegacja musi zostać udzielona wyraźnie. Powinno to nastąpić w sposób zewnętrznie widoczny, a więc słowami lub na piśmie. Nieważna jest tym samym delegacja udzielona w sposób domniemany. Delegacja ogólna zawsze musi być udzielona na piśmie. Pismo delegującego musi spełniać pewne warunki. Powinna być w nim wymieniona podstawa prawna delegacji, którą jest kan. 1111 § 1 KPK, data i miejsce wystawienia oraz podpis udzielającego delegacji. Następnie delegacja może zostać udzielona jedynie ściśle oznaczonej osobie, a więc określonemu kapłanowi lub diakonowi. Określenia kapłana lub diakona dokonuje się poprzez podanie jego imienia i nazwiska bądź urzędu, który go jednoznacznie identyfikuje. Niespełnienie tego warunku powoduje nieważność samej delegacji, a także zawieranego małżeństwa. Nieważna jest także delegacja udzielona w sposób nieuściślony. Dozwolone jest jednak – według kan. 140 § 3 – udzielenie delegacji kilku kapłanom określonym, z których jeden będzie miał możliwość asystowania przy ślubie. Do ważności delegacji prawo wymaga także przyjęcia jej przez delegowanego. Delegacja szczególna natomiast może być udzielona ustnie. Dotyczyć jednak ona może – jak zaznaczono – tylko ściśle oznaczonego małżeństwa. Oznaczenie zaś tego małżeństwa następuje poprzez podanie imion i nazwisk nupturientów, ewentualnie przez podanie odpowiednich pozycji w księdze zapowiedzi lub przez wskazanie godziny i miejsca ślubu. Udzielenie jednak delegacji szczególnej niesie ze sobą obowiązek zatroszczenia się przez delegującego przed jej udzieleniem o dokonanie tego wszystkiego, czego prawo wymaga do stwierdzenia stanu wolnego stron. Zob. G ó r a l s k i, *Kościelne prawo małżeńskie*, s. 81; P a w l u k, *Prawo małżeńskie*, s. 179-180; Zob. R a p a c z, dz. cyt., s. 243.

podstawie subdelegacji nie można już nikomu ponownie subdelegować, chyba że subdelegujący do tego upoważnił<sup>57</sup>.

### 5.1.2. Warunki godziwej asystencji świadka kwalifikowanego

Poza warunkami, jakie wymagane są do ważności asystencji świadka urzędowego, prawodawca podaje także warunki, od których zależy jej godziwość. W związku z tym świadek kwalifikowany asystujący przy zawieraniu związku ma obowiązek stwierdzenia stanu wolnego stron, sprawdzenia, czy narzeczeni zawierają go w sposób dobrowolny, oraz czy nie istnieją między nimi jakieś przeszkody małżeńskie<sup>58</sup>. Warunkiem godziwej asystencji jest także upewnienie się – w miarę możliwości – przez świadka mającego asystować na podstawie delegacji ogólnej o zezwoleniu proboszcza. Świadek taki musi mieć pewność, że proboszcz zgadza się na pobłogosławienie zawieranego przez strony małżeństwa. Jeżeli jednak proboszcz jest nieobecny w parafii lub jest niezdolny do wykonywania swoich obowiązków, wówczas świadek, który ma asystować na podstawie delegacji ogólnej, pełni swoją funkcję godziwie, nawet gdyby nie miał zezwolenia proboszcza. Wskazują na to użyte przez prawodawcę w kan. 1114 słowa: „jeśli to możliwe”. W takim też wypadku ponosi on odpowiedzialność za przeprowadzenie kanonicznych czynności przedślubnych. Uzyskanie zaś zgody proboszcza ma na celu podkreślenie, że strony zostały właściwie przygotowane do zawarcia małżeństwa oraz że zostały przeprowadzone wszystkie kanoniczne i duszpasterskie czynności przedślubne. Zgoda proboszcza zakłada także, iż nic nie stoi na przeszkodzie do ważnego i godziwego zawarcia małżeństwa<sup>59</sup>.

Aby świadek urzędowy mógł godziwie asystować, muszą zostać także spełnione warunki dotyczące miejsca zawarcia małżeństwa. Małżeństwo powinno być zawarte w parafii, gdzie przynajmniej jedna ze stron ma stałe lub tymczasowe miejsce zamieszkania bądź chociaż miesięczny pobyt, a w przypadku

---

<sup>57</sup> Zob. P a w l u k, *Prawo małżeńskie*, s. 181; E. S z t a f r o w s k i, *Chrześcijańskie małżeństwo. Pomoce prawno-pastoralne*, Warszawa 1985, s. 104-105.

<sup>58</sup> Różnicznictwo takie dokonuje się na podstawie zapowiedzi przedślubnych, a także kanonicznego badania przedślubnego narzeczonych. Badanie to prowadzi się na podstawie instrukcji Konferencji Episkopatu Polski, wydanych w tym celu. Zob. *Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim z dn. 5 września 1986 r.*, Kraków 1990, s. 15.

<sup>59</sup> Zob. R a p a c z, dz. cyt., s. 254-255; P a w l u k, *Prawo małżeńskie*, s. 184-185.

tułaczy – tam, gdzie aktualnie przebywają (kan. 1115 KPK)<sup>60</sup>. W sytuacji zaś, gdy narzeczeni pragną zawrzeć związek małżeński w parafii, gdzie żadna ze stron nie ma ani stałego, ani tymczasowego, ani też jednomiesięcznego pobytu, wówczas do godziwej asystencji świadka kwalifikowanego wymaga się, aby strony przedłożyły proboszczowi parafii, w której zamierzają zawrzeć związek małżeński, tzw. licencję, czyli zezwolenie wystawione przez ich własnego ordynariusza lub proboszcza, który odpowiedzialny był za przeprowadzenie kanonicznego badania przedślubnego narzeczonych. Licencja jest więc nie tylko zezwoleniem na zawarcie przez strony małżeństwa w obcej parafii, ale ponadto stwierdzeniem, że nie zachodzą między stronami żadne przeszkody do jego zawarcia i tym samym czyni zawierany związek ważnym i godziwym.

Innym sposobem upoważnienia świadka urzędowego do asystowania przy zawieraniu małżeństwa jest także tzw. zezwolenie ordynariusza miejsca lub proboszcza. Udzielane jest ono proboszczowi parafii, w której strony pragną zawrzeć związek małżeński, a nie mają tam żadnego zamieszkania. Od licencji różni się tym, iż ten, kto wystawia licencję, jest odpowiedzialny za przeprowadzenie kanonicznego badania przedślubnego narzeczonych i wygłoszenie zapowiedzi; udzielając zaś zezwolenia, ordynariusz miejsca lub proboszcz upoważnia obcego proboszcza do dokonania wszystkich przedślubnych czynności i pobłogosławienia małżeństwa. Dzięki temu zezwoleniu obcy proboszcz nie tylko ważnie, ale i godziwie asystuje przy zawieraniu związku<sup>61</sup>. Zezwolenia takiego z zasady – dla słusznej przyczyny – udziela proboszcz własny stron proboszczowi obcemu, by przeprowadził badanie i godziwie pobłogosławił małżeństwo<sup>62</sup>.

---

<sup>60</sup> Pobyt stały nabywa się przez zamieszkanie z zamiarem przebywania w danej parafii na stałe, jeżeli nic innego nie przeszkodzi, albo przez faktyczne zamieszkanie pięcioletnie (kan. 102 § 1 KPK). Pobyt tymczasowy natomiast nabywa się przez zamieszkanie w danej parafii z zamiarem przebywania w niej przynajmniej przez trzy miesiące albo przez faktyczne zamieszkanie trzymiesięczne (kan. 102 § 2 KPK).

<sup>61</sup> Należy także pamiętać, iż upoważnionym do godziwego asystowania jest ordynariusz miejsca, którego kompetencja obejmuje całą diecezję. Ma on prawo udzielić zezwolenia któremukolwiek ze swoich proboszczów, aby w jego imieniu i za jego upoważnieniem przeprowadził całe badanie przedślubne i pobłogosławił zawierane małżeństwo. Zob. R a p a c z, dz. cyt., s. 256-257.

<sup>62</sup> Zob. M. Ż u r o w s k i, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego. Stan prawny po promulgowaniu Kodeksu Prawa Kanonicznego Kościoła Łacińskiego w 1983 r.*, Katowice 1987, s. 318.

### 5.1.3. Świadkowie zwykli

Poza obecnością świadka kwalifikowanego, do ważności zawieranego małżeństwa wymaga się także obecności dwóch świadków zwykłych. Kodeks Prawa Kanonicznego nie precyzuje jednak warunków, jakim powinni oni odpowiadać. Z tego względu bierze się pod uwagę jedynie ogólne normy określające zdolność osoby do uczestniczenia w aktach prawnych, zgodnie z którymi nie powinno żądać się od kandydatów na świadków zwykłych niczego poza tym, co wynikałoby z natury rzeczy do tego, by mogli świadczyć o zaistniałych aktach. Funkcję świadka zwykłego zatem może pełnić zarówno kobieta, jak i mężczyzna, osoba ochrzczona lub nieochrzczona, a nawet osoba niepełnoletnia, jeżeli tylko potrafi zaświadczyć o fakcie zawieranego małżeństwa. Jest jednak niestosowne, gdy świadkami ślubu są osoby, które nie ukończyły jeszcze czternastego roku życia, chociaż prawo nie wprowadza w tej kwestii zakazu bezwzględnego. Świadkiem ślubu nie może być jednak dziecko, czyli osoba, która nie ukończyła siódmego roku życia, gdyż taka – zgodnie z prawem kanonicznym – nie ma jeszcze używania rozumu. Poza tym świadkami zwykłymi nie mogą być osoby umyślowo niepoczytalne, aktualnie nieprzytomne, np. z powodu upojenia alkoholowego, osoby niewidome, głuche, nieme, śpiące. T. Pawluk uważa jednak, że „asystencja świadka zwykłego, który nie słyszał wyrażania zgody małżeńskiej, jest ważna, jeśli na podstawie zachowania się stron przy ołtarzu miał możliwość przekonać się, że strony taką zgodę wyraziły”<sup>63</sup>. Świadek ten musi jednak znać nowożeńców, gdyż w przeciwnym razie nie mógłby zaświadczyć o małżeństwie zawartym przez dane osoby. Świadców zwykłych powinno być dwóch, powinni być oni fizycznie obecni podczas zawierania małżeństwa, mieć zdolność do obserwowania i rozumienia tego, co się dzieje. Warunkiem wymaganym do ważności jest ponadto jednoczesna obecność świadka kwalifikowanego i świadków zwykłych w czasie i miejscu zawierania przez strony małżeństwa. Do ważności natomiast nie wymaga się, by do roli świadków zostali wyznaczeni oni przez nupturientów; może wyznaczyć ich kapłan, który będzie asystował przy małżeństwie; wystarcza faktyczna, a nawet przypadkowa ich obecność. Do godziwości natomiast zawieranego małżeństwa wymagane jest,

---

<sup>63</sup> *Prawo małżeńskie*, s. 184.



aby funkcję świadków zwykłych pełniły osoby w wieku dojrzałym i wolne od zastrzeżeń natury moralnej<sup>64</sup>.

#### 5.1.4. Osoby świeckie jako świadkowie kwalifikowani

Pewnym *novum* wprowadzonym przez Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. jest możliwość uzyskania statusu świadka kwalifikowanego przez osobę świecką. Prawodawca w kan. 1112 KPK postanowił bowiem, iż – w sytuacji braku kapłanów i diakonów – biskup diecezjalny może delegować do asystowania przy małżeństwie osobę świecką. Aby mógł jednak to uczynić, musi uzyskać w tej sprawie pozytywną opinię Konferencji Episkopatu oraz zezwolenie Stolicy Apostolskiej. Taka wyjątkowa forma delegacji może mieć zastosowanie jedynie na terenach, gdzie jest niedostateczna liczba (bądź brak) kapłanów lub diakonów, którzy mogliby błogosławić małżeństwa. Aby jednak osoba świecka mogła pełnić funkcję świadka kwalifikowanego, konieczne jest spełnienie kilku istotnych warunków. Przede wszystkim delegacji takiej udzielić może tylko i wyłącznie biskup diecezjalny. Musi mieć on pozytywną opinię Konferencji Episkopatu w tej sprawie, chociaż – jak podaje J. Rapacz – istnieje możliwość, że gdy nawet biskup diecezjalny nie uzyska pozytywnej opinii Konferencji Episkopatu, to i tak może zwrócić się bezpośrednio do Stolicy Apostolskiej, składając wniosek, w którym przedstawia swoje racje przemawiające za tym, by delegować osoby świeckie do asystowania przy zawieraniu małżeństw<sup>65</sup>. Najważniejszym wymogiem jest uzyskanie zgody Stolicy Apostolskiej na taką delegację. Poza tym pełnienie funkcji świadka urzędowego przez osobę świecką, biskup diecezjalny powinien powierzyć osobie godnej, która potrafi przygotować nupturientów do sakramentu i należycie odprawić liturgię zawarcia małżeństwa. Osobami takimi mogą być np. alumni seminariów duchownych, katecheci, siostry zakonne. Obowiązkiem świeckiego świadka kwalifikowanego jest nie tylko przygotowanie narzeczonych do ślubu i przewodniczenie obrzędowi liturgicznemu, ale

---

<sup>64</sup> Personalalia świadków zwykłych należy zapisać w akcie ślubu. Zob. E. S z t a f r o w - s k i, *Podręcznik prawa*, t. 4, s. 123-124; W. G ó r a l s k i, *Wspólnota całego życia*, Częstochowa 1995, s. 90; t e n ż e, *Kościelne prawo małżeńskie*, s. 83; Ż u r o w s k i, dz. cyt., s. 297.

<sup>65</sup> Zob. R a p a c z, dz. cyt., s. 245.

również stwierdzenie ich stanu wolnego, odnotowanie zawartego małżeństwa w księgach parafialnych<sup>66</sup>.

Wprowadzenie tej instytucji do prawa kanonicznego – jak zauważa Pawluk – jest wyrazem określonego w kan. 129 § 2 KPK współdziałania osób świeckich w wykonywaniu pasterskiej władzy rządzenia i nie sprzeciwia się przepisowi kan. 274 KPK, który stanowi, że tylko duchowni mogą sprawować urzędy wymagające władzy święceń i kościelnej władzy rządzenia (zob. kan. 129 § 1). Urzędowe asystowanie przy ślubie nie wymaga władzy święceń ze swej istoty, ponieważ szafarzami sakramentu małżeństwa są sami nowożeńcy. Nie jest to też wykonywaniem jurysdykcji kościelnej w ścisłym znaczeniu, ponieważ kanoniczną formę zawarcia małżeństwa wprowadzono przede wszystkim w celu zlikwidowania małżeństw tajnych. Jeśli bowiem w razie braku kapłana i diakona małżeństwo może być zawarte wobec samych tylko dwóch świadków zwykłych, to tym bardziej w takiej sytuacji może być zawarte wobec kanonicznie delegowanego świeckiego świadka kwalifikowanego i dwóch świadków zwykłych<sup>67</sup>.

#### 5.2. POSTANOWIENIA W ZAKRESIE FORMY NADZWYCZAJNEJ

Nadzwyczajna forma zawarcia małżeństwa polega na wyrażeniu przez nupturientów zgody małżeńskiej jedynie wobec dwóch świadków zwykłych. Forma ta może być stosowana tylko w szczególnych, przewidzianych prawem wypadkach, które prawodawca określił w kan. 1116 KPK. Zgodnie z nim osoby pragnące zawrzeć związek małżeński mogą zastosować nadzwyczajną formę, jeżeli świadek urzędowy kompetentny do asystowania przy zawarciu małżeństwa jest nieosiągalny lub nie można się do niego udać bez poważnych niedogodności, a zachodzi niebezpieczeństwo śmierci grożące jednej ze stron lub jeżeli roztropnie przewiduje się, iż trudności związane z brakiem kompetentnego świadka urzędowego potrąją co najmniej przez okres miesiąca. Ogólnym zatem warunkiem zastosowania formy nadzwyczajnej jest brak kompetentnego świadka kwalifikowanego<sup>68</sup>. Przez brak zaś taki należy rozu-

<sup>66</sup> Zob. G ó r a l s k i, *Kościelne prawo małżeńskie*, s. 79.

<sup>67</sup> P a w l u k, *Prawo małżeńskie*, s. 182-183.

<sup>68</sup> Świadkiem kwalifikowanym kompetentnym do błogosławienia małżeństw jest osoba, która na mocy urzędu ma takie upoważnienie (ordynariusz miejsca, proboszcz), oraz osoba, która na podstawie delegacji jest uprawniona do asystowania (delegowany kapłan lub diakon ewentualnie osoba świecka). Zob. G ó r a l s k i, *Małżeństwo*, s. 296.

mieć jego nieobecność zarówno w sensie fizycznym, jak i moralnym. Świadek uważa się za fizycznie nieobecnego nie tylko wtedy, gdy go faktycznie nie ma, ale również wówczas, gdy jest on wprowadzony na miejsce, ale nie można go sprowadzić bądź udać się do niego bez poważnych niedogodności, a także wtedy, gdy nie można nawet poprosić go o delegację dla innego kapłana lub diakona. Moralnie nieobecny jest świadek wówczas, gdy z powodu wielkich trudności (*ob grave incommodum*) nie może asystować przy zawarciu małżeństwa. Trudności te mogą leżeć zarówno po stronie świadka urzędowego, jak i nupturientów. Za moralną nieobecność uznano również przypadek, gdy świadek urzędowy fizycznie jest obecny, ale nie może asystować ze względu na zakazy prawa świeckiego obowiązujące pod sankcją karną. Nupturienti pragnący zawrzeć związek małżeński nie muszą uciekać się do jakichś specjalnych środków czy sposobów, za pomocą których mogliby udać się do świadka kwalifikowanego bądź sprowadzić go do siebie. Niemożność ta nie musi być powszechna, wystarcza, by wynikała z osobistego położenia nupturientów. Niemożliwość asystowania świadka kwalifikowanego nie występuje jednak wtedy, gdy pomimo to, iż strony nie mogą zwrócić się do własnego kapłana, by asystował przy ich małżeństwie, to jednak nie mają przeszkód, aby udać się np. do proboszcza sąsiedniej parafii. W takim wypadku bowiem istnieje obowiązek udania się do niego i jeżeli strony nie uczynią mu zadość, to zawarte przez nich małżeństwo będzie nieważne z powodu braku formy. Proboszcz sąsiedniej parafii może na swoim terenie załatwić tę sprawę, w razie potrzeby po porozumieniu się z ordynariuszem. Do ważności zawierania małżeństwa potrzebny jest w tym wypadku brak także kapłanów w sąsiednich parafiach. Należy jednak wskazać, iż nie ma obowiązku uciekania się do nadzwyczajnych środków i ponoszenia nieproporcjonalnie wysokich kosztów, by zadość uczynić wymogom prawa<sup>69</sup>.

Przez niebezpieczeństwo śmierci należy rozumieć zajście takiej sytuacji, w której roztropnie przewiduje się, iż śmierć jednej ze stron może nastąpić, ale nie musi<sup>70</sup>. Niebezpieczeństwem śmierci nie będzie stan samej agonii – gdy śmierć jest prawie pewna, ale taki stan, w którym istnieje uzasadniona możliwość, iż śmierć ta w najbliższym czasie nastąpi, chociaż nie jest to zupełnie pewne. Jest to więc istnienie rzeczywistego zagrożenia życia, spo-

---

<sup>69</sup> Zob. P a w l u k, *Prawo małżeńskie*, s. 186; Ż u r o w s k i, dz. cyt., s. 323; S z t a f r o w s k i, *Podręcznik prawa*, t. 4, s. 126; G ó r a l s k i, *Małżeństwo*, s. 297.

<sup>70</sup> Zob. P a w l u k, *Prawo małżeńskie*, s. 186.

wodowane różnymi przyczynami<sup>71</sup>. Natomiast roztropne przewidywanie, jakie powinny powziąć strony w przypadku braku świadka kwalifikowanego lub niemożności jego wezwania przez miesiąc czasu, to urobienie sobie przez nich pewności moralnej co do okresu trwania takiej sytuacji. Pewność moralna to przekonanie, jakiego osoba nabiera na podstawie faktu notorycznego<sup>72</sup> bądź opierając się na dostatecznie sprawdzonych argumentach, na przeprowadzonym dochodzeniu, opartym zazwyczaj na oświadczeniach świadków<sup>73</sup>. Roztropne przewidywanie, aby mogło dać pewność co do istnienia danych okoliczności, musi być uzasadnione. Nie będzie też można go kwestionować, jeżeli z powodu jakichś przyczyn stan faktyczny ulegnie zmianie, np. wskutek niespodziewanego, nagłego powrotu proboszcza. Na zasadzie analogii – jak podaje M. Żurowski – można to roztropne przewidywanie odnieść do wypadku istnienia poważnego zagrożenia dla świadka kwalifikowanego lub nupturientów. W takiej sytuacji, gdy strony przewidują, iż zagrożenie będzie trwało przez miesiąc czasu, mogą one zawrzeć małżeństwo, którego ważności ani godziwości nie będzie można kwestionować, nawet gdyby z nieznanych stronom przyczyn stan faktyczny zmienił się i zagrożenie by ustało. Z punktu widzenia ważności i godziwości małżeństwa obojętne jest, czy dane okoliczności utrudniające jego zawarcie według zwyczajnej formy istniały od dawna, czy wyniknęły niejako w ostatniej chwili. Jeżeli istnieje tylko moralna pewność utrzymywania się takiego stanu przez miesiąc, można skorzystać z formy nadzwyczajnej. Miesiąc przewidywanej nieobecności świadka kwalifikowanego powinien być pełny i ciągły. Zgodnie z kan. 202 § 1 KPK powinien to być okres pełnych trzydziestu dni. Jednak – jak pisze Żurowski – czasu tego nie można liczyć zbyt matematycznie, gdyż w przypadku tym chodzi o przewidywanie z moralną pewnością trwania takiego stanu przez dany okres<sup>74</sup>. Okres ten powinno się liczyć się od momentu, gdy wszystko zostało przygotowane do ślubu, a nie od chwili zrodzenia się zamiaru zawarcia małżeństwa.

---

<sup>71</sup> Przyczyny te można podzielić na: zewnętrzne i wewnętrzne. Wewnętrzną przyczyną będzie poważna, ciężka choroba, zewnętrzną zaś: oczekiwanie na skomplikowaną operację, wydanie wyroku śmierci, wojna, trzęsienia ziemi, inne kataklizmy, awaria w czasie podróży morskiej lub lotniczej. Zob. Ż u r o w s k i, dz. cyt., s. 320-321; S z t a f r o w s k i, *Podręcznik prawa*, t. 4, s. 126; G ó r a l s k i, *Małżeństwo*, s. 187.

<sup>72</sup> Faktem notorycznym w prawie kanonicznym jest fakt publicznie, powszechnie znany.

<sup>73</sup> Zob. P a w l u k, *Prawo małżeńskie*, s. 186; G ó r a l s k i, *Małżeństwo*, s. 297.

<sup>74</sup> Zob. Ż u r o w s k i, dz. cyt., s. 322-323.

W obu wypadkach formy nadzwyczajnej małżeństwo powinno być zawarte w obecności przynajmniej dwóch świadków zwykłych. Obecnie obowiązujące prawo kanoniczne nie określa tego wyraźnie, ale na podstawie kan. 1108 § 1 należy domniemywać, iż ma być ich przynajmniej dwóch.

Niektórzy autorzy zastanawiają się, czy ważne byłoby małżeństwo zawarte w niebezpieczeństwie śmierci wobec tylko jednego świadka zwykłego, gdyż dwóch nie sposób zdobyć. Na podstawie prawa naturalnego należałoby uznać je za ważne, ponieważ prawo naturalne ma pierwszeństwo przed prawem pozytywnym. Autorzy ci uważają zatem, że tym bardziej można uznać ważność małżeństwa zawartego wobec samego tylko świadka kwalifikowanego. W życiu bowiem mogą zdarzyć się takie wypadki, że nawet nadzwyczajnej formy zawarcia małżeństwa nie będzie można zastosować, gdyż brakować może świadków zwykłych. W takich wypadkach dochodzić będzie do konfliktu pomiędzy prawem naturalnym, które do wyrażenia zgody małżeńskiej nie wymaga zachowywania żadnej formy, a prawem kościelnym, którego w danym wypadku nie da się zachować. W takiej sytuacji wyższość musi mieć prawo naturalne nad prawem pozytywnym. Prawo naturalne bowiem czyni zawierane małżeństwo ważnym nawet bez obecności jakiegokolwiek świadka, bez zachowywania formy, byleby zgoda wyrażana przez strony odpowiadała wszystkim warunkom rzeczywistej zgody małżeńskiej. Zaznaczyć jednak należy, że tego rodzaju wypadki zawierania małżeństw w naszych warunkach mogą się zdarzyć niezmiernie rzadko<sup>75</sup>.

W przypadku zawierania małżeństwa w formie nadzwyczajnej, gdyby był osiągalny inny, nieuprawniony do asystowania kapłan lub diakon, należy poprosić go, aby razem ze świadkami zwykłymi obecny był przy zawieraniu związku. Nie jest to jednak wymagane do ważności zawieranego małżeństwa, a do jego godziwości<sup>76</sup>. Obecność takiego przygodnego kapłana jest dla stron ważna. Pozwala ona usunąć wiele nękających nupturientów wątpliwości, jakie mogą zrodzić się w danej sytuacji. Kapłan ten może przewodniczyć liturgii sakramentu małżeństwa, dzięki czemu ceremonia zawierania związku nabierze bardziej religijnego charakteru. Jeżeli jest więc obecny, powinien zapytać strony o zgodę oraz przyjąć ją do wiadomości, a także udzielić im błogosławieństwa. Może on także przeprowadzić kanoniczne badania przedślubne, a co więcej – na mocy kan. 1079 § 2 i 1080 § 1 – ma specjalną wła-

<sup>75</sup> Zob. S z t a f r o w s k i, *Podręcznik prawa*, t. 4, s. 127; Ż u r o w s k i, dz. cyt., s. 324.

<sup>76</sup> Zob. kan. 1116 § 2 KPK.

dzę dyspensowania od przeszkód małżeńskich, jakie mogłyby zachodzić między stronami. Jeżeli zaś strony zawierają małżeństwo w niebezpieczeństwie śmierci i brak jest świadków zwykłych, kapłan lub diakon przygodny może na podstawie przysługującej mu władzy udzielić stronom dyspensy od zachowania formy kanonicznej i tym samym zezwolić na zawarcie małżeństwa w obecności jednego tylko świadka zwykłego lub bez świadków<sup>77</sup>.

Nupturienci, którzy decydują się na zawarcie małżeństwa według formy nadzwyczajnej, muszą wyrazić prawdziwą zgodę małżeńską i być wolni od przeszkód małżeńskich. Literatura kanonistyczna wskazuje, iż prawdopodobnie nie muszą oni zdawać sobie sprawy z tego, że w danej chwili przysługuje im prawo zastosowania formy nadzwyczajnej, a wystarczające jest, by pragnęli zawrzeć prawdziwe małżeństwo. Zawarte przez strony małżeństwo według formy nadzwyczajnej nie wymaga też żadnych późniejszych uzupełnień ze strony świadka kwalifikowanego.

\*

Kanoniczna forma zawarcia małżeństwa w procesie swojego kształtowania przeszła długą drogę ewolucji. Początki jej istnienia w Kościele nie są jasne z uwagi na to, że pierwotnie nie zauważano w ogóle potrzeby jej stosowania, chociaż faktycznie starano się, aby przy zawieraniu przez wiernych małżeństwa obecny był jakiś duchowny. Jego obecność jednak nie przesądzała o ważności takiego związku. Pewna zmiana podejścia do małżeństwa i sposobu jego zawierania nastąpiła w IV wieku, gdy zaczęto wyraźnie domagać się nie tylko publicznego zawierania małżeństw, ale również kapłańskiego błogosławieństwa<sup>78</sup>. Generalną jednak zmianę w tej kwestii przyniosły dopiero postanowienia Soboru Trydenckiego, na którym wydano dekret *Tametsi* wprowadzający obowiązkową formę zawarcia małżeństwa. Dekret ten usankcjonował określony sposób zawierania małżeństw. Dotyczył on jednak tylko zwyczajnej formy zawarcia małżeństwa. W toku jego stosowania okazało się jednak, iż zawiera sporo niejasności dotyczących między innymi właściwości kapłana asystującego przy zawieraniu małżeństwa, a zwłaszcza zakresu terytorialnego obowiązywania dekretu, stąd powstała konieczność jego zreformowania. Wydany więc został nowy dokument regulujący instytucję formy

---

<sup>77</sup> Zob. P a w l u k, *Prawo małżeńskie*, s. 187.

<sup>78</sup> W Kościele Wschodnim błogosławieństwo to było nawet wymagane do ważności związku małżeńskiego.

kanonicznej. Był to dekret *Ne temere* z 1907 r., który ujednolicił zasady stosowania zwyczajnej formy przy zawieraniu przez strony małżeństwa, a ponadto wprowadził nadzwyczajną formę zawarcia małżeństwa. Postanowienia tego dekretu zostały następnie przejęte przez Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r., a później – z pewnymi zmianami – wprowadzone do obecnie obowiązującego Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.

THE CREATION  
OF THE CANON FORM OF MARRIAGE CONCLUSION

S u m m a r y

This article reflects on the process of creation of ordinary and extraordinary form of concluding canon marriage. The process comprised five stages, which brought about reforms carried out by the Catholic Church. The first stage was when the need for any form of conclusion of marriage was not even recognised, although a cleric was to be found to witness the event. The second stage is marked by the year 1563 in which the Trident Council enacted the *Tametsi* decree thereby introducing an obligatory form of concluding marriage. The decree, however, contained a great deal of inconsistencies so it was amended. In 1907 a new law was enacted, namely the *Ne temere* decree. The provisions of this decree were subsequently adopted by the Code of Canon Law of 1917, and later by the current Code of Canon Law of 1983, with amendments.

*Translated by Tomasz Pałkowski*

**Słowa kluczowe:** małżeństwo, duchowny, forma kanoniczna, prawo kanoniczne.

**Key words:** canon form, marriage, conclude, Trident Council, ordinary, extraordinary.